

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

➤ Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty. ➤

=== Uczmy dzieci czytać po polsku! ===

„GAZETĘ OLSZTYŃSKĄ“ wciąż jeszcze na nowy kwartał zapisywać można na każdej poczcie lub po wsiach u każdego listowego.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę.

Prosimy o jak najlichniesze zapisywanie „Gazety Olsztyńskiej.“

Numerą początkowe z tego kwartału mamy w zapasie i przesyłamy je każdemu nowo przystępującemu abonentowi.

## Co słycać w świecie?

**Wyrtemberski król** Karól umarł, jak już pisaliśmy, we wtorek rano. Już od kilku dni lekarze nie odstępowali od łoża króla niebezpiecznie chorego. Ostatnie godziny w nocy spędził w stanie drzemającym. Około północy nastąpiło straszne bicie serca. Od godz. 3-ciej tracił król coraz więcej zmysły, aż wreszcie o godz. 6-tej minut 50 umarł. Rodzina królewska znajdowała się od północy aż do śmierci przy łożu chorego.

Król Karól I. urodził się 6-go marca 1823 roku w Sztutgardzie, dosięgnął zatem 68 roku życia. Wstąpił na tron po ojcu swym królu Wilhelmie I. 25-go czerwca 1864 roku. Ożenił się 13-go lipca 1846 roku z wielką księżną Olga, córką cara Mikołaja. Król nie pozostawił dzieci po sobie. Na tron wyrtemberski wstępuje krewny jego, książę Wilhelm, który służył przez dłuższy czas w pruskim wojsku. Drugą jego żoną jest księżniczka szaumburska. Z tego małżeństwa nie było dzieci. Z pierwszego małżeństwa z księżniczką Maryą, siostrą królowej niderlandzkiej, urodziła się jedna córka, księżniczka Paulina, która żyje. Urodzony w 1880 r. syn, książę Ulrich, umarł. Gdyby z małżeństwa obecnego króla Wilhelma II. nie było dzieci, wtedy przędzie korona w przyszłości do katolicko-austriackiej linii domu wyrtemberskiego.

**Cesarz niemiecki** dla pięknej pogody przedłużył swój pobyt w Prusach Wschodnich, ale na wiadomość o śmierci króla wyrtemberskiego skrócił go i już w nocy na 7-go b. m. nadzwyczajnym pociągiem odjechał wprost do Poczdamu a nie do Hubertusstock na północnym Ślązku, gdzie wielkie polowania przez kilka dni odbywać zamysłał.

**Belgia.** Pogrzeb jenerała Bulanżera odbył się w Brukseli przy wielkim natłoku publiczności, tak, że policja z ledwością zdołała porządek utrzymać. Przyszło też do bójki pomiędzy tłumem i publicznością, przy czem kilka osób zostało ranionych. Bulanżer zostawił kilka set tysięcy franków — długu.

**Rzym.** Straszne chałasy i bójki wytwarzały się tu w piątek zeszłego tygodnia, a to z następującego powodu. Jak wiadomo, bawiła w Wiecznem Mieście pielgrzymka francuzka. Otóż trzech Francuzi z tej pielgrzymki, młodzi jeszcze ludzie, poszli na grób króla Wiktora Emanuela, (tego, który Ojcu św. Rzym zabrał) i napisali tam „Niech żyje Papież“, niżej zaś: „śmierć, precz.“ Jużciż, że głupstwo zrobili ci Francuziska, ale tak bardzo winować ich nie można, bo to młode chłopaki, gdyż jeden ma lat 18, a dwaj drudzy po 20 lat. Ale cóż się stało? Otóż nieprzyjaciele Kościoła, masoni, liberali i żydzi dowiedziawszy się o tém, poczęli lżyć pielgrzymów francuzkich bez wyjątku, robili zbiegowiska po ulicach, znieważali księży, a nawet noży dobywali. Ojciec św. naturalnie bardzo się tém wypadkiem zmartwił.

Burdy takie są naturalnie wodą na młyn włoskich liberałów, którzy zawsze krzyczą, że Ojciec św. jest nieprzyjacielem Włoch. Gniewa ich to bardzo, że pomimo ucisku, jakiego Ojciec św. doznaje, wszystkie narody katolickie prześcigają się w okazywaniu mu swęj wierności i przywiązania.

**W Anglii** zmarł prawie nagle w nocy na środę sławny przywódzca Irlandczyków, Parnel. Nie wiadomo co za nagła choroba położyła koniec jego życiu, a niektóre gazety piszą, że pewno sam odebrał sobie życie z tego powodu, że kilka dzienników, które dawniej jego dążenia popierały, a którym Parnell szczerze wierzył, w ostatnim czasie od niego odstąpiło. Był to człowiek bardzo zdolny i niepospolitego charakteru. Choć sam protestant, bronił z zapalem praw Kościoła katolickiego i ludu irlandzkiego. Cały naród irlandzki słuchał rozkazów jego. Wpływ jego był ogromny w narodzie irlandzkim a nawet w parlamencie angielskim. Nieszczęście chciało, że przed dwoma laty został uwikłany w brzydki proces o rozwód. Zgorszenia tego naród irlandzki znieść nie mógł i zrzucił go z stanowiska przywódcy narodu. Gdyby Parnell był dwa lata rychlej umarł, nazwisko jego byłoby promieniami głoskami wypisane w dziejach katolickiej Irlandyi. Niechaj mu Pan Bóg będzie miłościwym i dla zasług przebaczy mu winy jego.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dycezya.** Od 1-go kwietnia przyszłego roku zostanie Siostram Katarzynkom gospodarstwo domu w konwicie gimnazjalnym w Brunsberdze zleczone.

\* **Trewir.** Procesye dla uczczenia świętej Sukni Zbawiciela zakończyły się w sobotę wieczorem o 6-tę godzinie. W niedzielę odprawił najprzew. ks. Biskup Feliks Korum pontyfikalną sumę. Po skończonej sumie wstąpił Biskup z asystą na marmurowe schody i wyjął świętą relikwią, którą przeniesiono do skarbcza, gdzie odtąd przechowywana będzie. Odstąpiono bowiem od zamurowania, gdyż pozostająca w skutek tego wilgoć niszczy bardzo świętą relikwią. Po przeniesieniu jej do skarbcza, odśpiewano dziękczynne „Te Deum“ (Ciebie Boże chwalimy). Po południu o godz. 4-tęj wygłosił najprzew. ks. Bi-

skup kazanie na tekst słów Objawienia św. Jana (5, 11): „I widziałem i słyszałem głos wielu aniołów około stolicy i starszych, a była liczba ich tysiące tysięcy.“ Dowodził mówca, że pielgrzymki były uwielbieniem wcielonego Syna Bożego, który tę szatę nosił i miłość swoją ku ludzkości na niej wypisał. Między słuchaczami znajdowała się też arcyksiężniczka austriacka Marya Teresa z dwiema córkami, jako też książe meklemburski Paweł z małżonką. Obliczenie wykazało, że przez sześć tygodni przeszło w procesyi przy świętej Sukni 1 milion 925 tysięcy 130 pielgrzymów, a więc około pół miliona więcej niż roku 1844. — W ostatnich dniach był też w Trewirze sławny proboszcz z Wörishofen, ks. Kneipp, ten co wodą leczy. Uczcił on świętą Szatę i w niedzielę rano o godz. 7-miej odprawił Mszę św. Na tej Mszy św. byli arcyksiężniczka austriacka Marya Teresa z dwiema córkami, jako też książe meklemburski Paweł z małżonką i szwagierką i przyjęli z rąk zacnego kapłana Komuniją św. Książe meklemburski służył mu przy Mszy św.

#### O gospodarstwach rentowych.

Pisaliśmy już o tém, że wyszło

#### Potęga Mszy świętej.

Jasne promienie wschodzącego słońca przebijając kolorowe szyby kaplicy, pałały w delikatnych tęczy barwach na figury z białego marmuru, — Jezusa, Maryi i Józefa św.

W kaplicy uroczyste panowało milczenie.

Kapłan przyodziany w ornat, z postawą pełną najwyższego szacunku, wolnym postępował krokiem po stopniach ołtarza i zaczął Mszę świętą.

Nim przystąpił do poświęcenia i podniesienia Najświętszej Hostyi, z przejęciem się w pierw przemawiał do Serca Boskiej Ofiary; wstawiał się za grzesznymi duszami z tą silną wiarą i przekonaniem, że Zbawiciel ustanawiając ofiarę Mszy św., przeznaczył ją rodzajowi ludzkiemu jako szczególniejszy i najskuteczniejszy sposób przebłagania Boga za grzechy, za które On sam tak ciężką mękę poniósł.

— Dusze, o mój Boże! daj mi dusze, które tak drogą okupiłeś Ofiarą! — mówił zacny kapłan — miej litość Panie nad trzodą z Twojej Opatrzności mej pieczy powierzoną i udziel skruchy tym wszystkim, którzy zblądzili, a osobliwie N., ażeby z grzesznej zwrócił się drogi.

I tak dzień za dniem zacny kapłan wstawiał się za grzesznikami do Boga; przez posty i umartwienia

prawo o gospodarstwach rentowych. Są dwa prawa, tej sprawy się tyczące; jedno o tém, jak gospodarstwa rentowe tworzyć i urządzić; drugie o tém, jak ludności nabycie ziemi za rentą ułatwić, a przez to ludzi do okupywania się, czyli nabywania ziemi zachęcać. Ostatnie prawo, wydane dnia 7-go lipca 1891, jest wielce ważne, zwłaszcza dla ludności uboższej, ponieważ umożliwia jej nabycie ziemi, chociaż się nie posiada wiele pieniędzy.

Gospodarstwa rentowe nie są rzeczą nową; dawniejszemi laty już istniały podobne gospodarstwa. Dnia 2-go marca 1850 roku jednak wyszło prawo, które nie pozwalało na to, ażeby na grunta nakładać rentę na wieczne czasy; czas niewypowiedzalności mógł być najwyżej na 30 lat ustanowiony. Do abluicyi czyli spłaty rent podobnych, powstałych dopiero po r. 1850, nie można też było wzywać pośrednictwa banku rentowego. Następstwem tego było, że przy sprzedaży gruntu, płacił nabywca pewną część ceny kupna gotówką, a reszta sumy pozostała jako dług na hipotecę. Skutkiem tego zdarzało się często, że nabyty grunt był zaraz z początku mocno obdłużony, a gdy posiadzicielowi jego nagle dług hipo-

blagał Go o przemianę dusz, wyliczał imienia więźniów — mężczyzn i kobiet, których był kapelanem, a zawsze z silną wiarą i nadzieją w nieprzebranem nigdy miłosierdziu Jego.

Odchodził potem od ołtarza milczący i poważny, z promieniejącem obliczem; w oznaczonych zaś godzinach, przestąpiwszy próg ciężkich drzwi więziennych, spokój jaki był rozlany na łagodnej jego twarzy, starał się przelać na mieszkańców tego straszego domu.

Z głównej rotundy szły korytarze w różnych kierunkach, a każdy z nich zawierał podwójny szereg cel zajmowanych przez jednego lub dwóch więźniów.

Kilkaset ludzi zamkniętych w ciasnych pokoikach, czerpało oświatę z biblioteki religijnych dziełek, własność Zakładu stanowiącej. A kapelan uważał sobie za szczęście, jeżeli mu się powiodło w jednym dniu odwiedzić cele chociażby tylko na jednym znajdującym się korytarzu. Jego miłość bliźniego nie ograniczała się tylko do osób z jego własnym przekonaniem religijnem zgadzających się, ale przeciwnie, słowa współczucia, zachęty i upomnienia, miał zawsze na pogotowiu dla wszystkich, których odwiedzał. Wielu znalazł skruszonych i regularnie przystępujących do Sakramentów świętych, ale dość znaczna liczba była także i zatwardziałych grzeszników.

teczny wypowiedziano, wtedy łatwo bankrutował; takie smutne przypadki zachodziły przeważnie przy właścicielach gruntów mniejszych.

W dzisiejszych czasach stało się nietylko u nas potrzebą, aby stan mniejszych gospodarzy popierać, aby ludności uboższej dopomagać do nabycia kawałka ziemi na własność, do stworzenia jak najwięcej samodzielnych, mniejszych gospodarstw i pomnożenia stanu gospodarzy na własnych nogach stojących.

Ku temu celowi wydano owe dwa prawa o gospodarstwach rentowych, jedno z 27 czerwca 1890, drugie 7 lipca 1891. Oba te prawa, choć wydane osobno, uzupełniają się i tworzą jedną całość.

Prawa te pozwalają znowu na to, aby przy sprzedaży nakładać na grunta pewną rentę, której spłata gotówką w czasie nieograniczonym od zgody sprzedającego i nabywającego zależną uczynioną być może. Nabywający grunt tedy nie może nigdy znaleźć się w takim położeniu, że musiałby spłacić większą sumę gotówką, niespodzianie, wbrew własnej woli. Gdy zaś sprzedający przy sprzedaży zastrzeże sobie w kontrakcie, że wolno mu zażądać spłaty kapitału naraz zamiast renty, wtedy nabywający też

Pomiędzy niemi znajdował się w zakładzie jeden więzień — głuchy na wszelkie prośby i przedstawienia zacnego kapłana.

Młody jeszcze człowiek, miał bardzo pobożną i cnotliwą matkę; wczesnie nauczyła go ona miłości i bojaźni Bożej, posyłała go do szkoły kierowanej przez Zakonników, a ztamtąd do seminaryum — poświęcając go służbie Bożej. Niestety, niedowiarstwo ogłuszyło jego sumienie, zachwiał się w wierze, i — o straszna tajemnico! Przedtém pobożny i szlachetny student, został niedowiarciem, szydzącym ze świętych tajemnic wiary, a w końcu — zoczyńcą.

Oddany w ręce sprawiedliwości, został ukarany według prawa. Ale na przedstawienie sędziego, że wstrętem przypominającego wyroki poprzednio nań już wydane, zuchwały młodzieniec szydząc, najmniejszej nie okazał skruchy; nawet lzy jednej nie wylał, widząc matkę złamaną boleścią, a serdeczny jej pocałunek przyjął z zimną obojętnością. W więzieniu rzucił na ziemię książkę z modlitwami i podeptał ją, a gdy spostrzegł kapłana przechodzącego z jednej celi do drugiej, drwił sobie z niego bezbożnie.

Tego samego dnia będąc przytomnym na Mszy św., tak serdecznie na jego intencję ofiarowanej, powziął szkaradną myśl — popełnić świętokradztwo.

jeszcze nie potrzebuje rozpaczać, bo może w takim razie zawsze zażądać pośrednictwa i pomocy królewskiego banku rentowego (rentenbank). W takich razach bank rentowy spłaca sprzedającemu (to jest dawnemu właścicielowi) należący się mu kapitał, dając mu listy rentowe (papiery wartościowe), a nabywca (czyli obecny właściciel) płaci bankowi rentę taką samą, jaką płacił dotąd temu, od którego grunt kupił. Ta renta umarza się w 60 latach, to znaczy, że po 60 latach stanie się grunt wolny od renty. Kto grunt za rentę sprzedaje, powinien wszystko tak uszykować, aby na hipotecę tylko owa renta była.

Komu się nadarzy okazja nabycia gruntu za rentą, dla tego prawo następcza wiele dobrego. Całkiem bez pieniędzy jednak nie będzie mógł nabyć gospodarstwa, a to dla rozmaitych przyczyn. Najprzód trzeba pamiętać, że bank rentowy przejmuje tylko taką rentę, której wartość nie przewyższa trzy czwarte części wartości gospodarstwa podług taksy. Każdy nabywca więc będzie musiał przynajmniej jedną czwartą część ceny kupna nabytego kawała ziemi zapłacić gotówką. Następnie należy pamiętać, że i budynki będzie trzeba pobudować; państwo wprowadzie i przy tém dopomaga, ale tylko wtedy, gdy chodzi o utworzenie gospodarstw rentowych średniej lub małej objętości, a więc samodzielnych gospodarstw, na których się jedna rodzina wyżywić może.

Gospodarstwo rentowe wolno każdemu nabyć. W tych dniach rozesłane zostało i w naszych stronach rozporządzenie królewskiej jeneralnej komisji dla prowincyi Wschodnio i Zachodnio Pruskiej i Poznańskiej, dotyczące gospodarstw rentowych. Na Ślązku już pewien majątek ma być

I skoro tylko spowiednik zasiadł w konfesjonale, zbliżył się skrycie, chcąc zdrwić ze świętej spowiedzi.

Nieustraszony młodzieniec postąpił. Naraz kolana pod nim zdrząły, tak, że musiał przykłęknąć. Jakaś niewidzialna siła przygniatała go do ziemi, a łzy mimowolne płynęły strumieniem. Jakaś się wykrzyknął:

— Ojczy, cóż to jest? Kto mnie przygniata? Niestety! jak grzesznym, jak nieczemnym człowiekiem jestem! Czy może Bóg przebaczyć podobnemu nędznikowi? Ojczy, nie miałem myśli spowiadać się, tylko w chęci naigrawania się z świętej spowiedzi przyszedłem. Ale teraz widzę, jak prawdziwie występny jestem! Czy możesz mi to Ojczy wyjaśnić? — zapytał bezbożny człowiek już spokojnie.

— Tak, mój synu. Klęczysz przed prawdziwą obecnością Zbawiciela, który dał Swoje życie dla twego zba-

rozparcelowany i na renty sprzedany. Z pewnością i w naszych stronach to wkrótce nastąpi.

Przewodniczącym królewskiej jeneralnej komisji rentowej na trzy prowincje: Poznańską, Wschodnio i Zachodnio Pruską, jest p. Beutner w Bydgoszczy.

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Nauczyciel Kollodziński skazany został w poniedziałek przez tutejszą izbę karną za oszukaństwo i sfałszowanie dokumentu z przyjęciem łagodzących okoliczności na 10 miesięcy więzienia; nadto przez dwa lata nie będzie mógł zajmować żadnego urzędu publicznego. Prokurator wniósł o półtora roku cuchtauz. Toczy się przeciw K. śledztwo jeszcze o inne fałszerstwa weksli.

— Według ukończonego obliczenia z dnia 1 grudnia 1890 r. miał Olsztyn w tym czasie 858 zamieszkałych i 32 niezamieszkałych domów. Liczba mieszkańców wynosiła 19 tysięcy 375 tysięcy dusz, pomiędzy temi było 10 tysięcy 757 mężczyzn i 8 tysięcy 618 niewiast. Co do wyznania było 11 tysięcy 852 katolików i 7 tysięcy 85 ewangelików, Oprócz tego było jeszcze 18 innych chrześcian i 418 żydów.

— Na targach we wtorki i w piątki mnożą się w mieście naszym kradzieże. I tak we wtorek skradziono pewnej służącej 6,50 m. a w piątek zeszłego tygodnia pewnej pani 10 marek. Trzeba więc być ostrożnym.

— Przed kilku dniami powstał w ulicy Liniowej (Linienstr.) około północy wielki hałas, który sąsiadów ze snu zbudził. Pewna rodzina robotnicza chciała bowiem w nocy drapowania. W tém oto cymboryum jest Najświętszy Sakrament Ołtarza. Od dawna już ten Ojciec niebieski pukał do twego serca i szukał ciebie, zbłąkane dziecko swoje. Opierać się mu nie mogłeś już dłużej.

— Czy zechcesz czcigodny Ojczy posłuchać mojej strasznej spowiedzi.

— Z radością, mój synu. I miej nadzieję w nieprzebranem miłosierdziu Boga, On powiedział: „Że chociażby nasze grzechy zrobiły nas tak czarnymi jak sadze, żałując za nie, staniemy się białymi jak śnieg.“

Więziem spowiedź generalną uczyniwszy, otrzymał rozgrzeszenie i przystąpił do Komunii św., od tego czasu poprawił się, znosząc cierpliwie swój los, a ufając Bogu, przyznał, iż słuszną i sprawiedliwą karę za grzech swój ponosi.

nać z mieszkania, co jednak spostrzeżono. Wóz zaprzężony stał nawet przed domem, aby prędzej zebrać chudobę.

— Tegoroczna przeprowadzka na św. Michał była w mieście naszym bardzo ożywioną, gdyż 1600 do 1800 rodziny się przeprowadziło. Oprócz tego więcej osób z innych miejsc sprowadziło się dotąd, niż wyprowadziło.

— Służąca D., która u pewnego tutejszego państwa przez kilka miesięcy służyła, skradła im bielizny i rzeczy w wartości 30 marek i wydała to innym osobom. Tak złodziejki, jak i tych osób, które od niej kradzione rzeczy odbierały, kara nie minie.

— Naczelnny prezes naszej prowincyi, pan hrabia Stolberg ma wielki smutek, gdyż brat jego zmarł nagle na Ślązku. Dla tego obiad, jaki miał się w czwartek odbyć u pana naczelnego prezesa, na cześć Najprzewielebniejszego ks. Biskupa warmińskiego, nie odbył się.

\* **Dywity.** Ogrodnik Piekarski otrzymał rentę starości. — Ogrodnik D. drapnął nocą z mieszkania, nie zapłaciwszy myta. Wszędzie się więc mnożą darmomieszkańscy.

\* **Wartembork.** Wyrokiem sądu ławniczego z dnia 7-go tego miesiąca skazani zostali: Służąca Anna Sabotka z Szynowa za kradzież na 1 dzień więzienia; wyrobnik Jan Block z Szenflisa za kradzież 1 tydzień więzienia; syn robotnika August Schwarz z Wartemborka za kradzież 6 tygodni więzienia (skradł on pewnej niewiaście portomonetkę z kieszeni); wyrobnik Walenty Bujk z Lengajn za kradzież na 3 dni więzienia; parobcy Jan Block, Józef Hoffmann i Jakób Tuszyński z Lęgajn za kradzież po 1 dniu więzienia; robotnik Jan Bock z Szenflisa za sponiewieranie na 3 miesiące więzienia. Mieszkaniec Piotr Gradowski jako i gospodarz Andrzej Tyziak z Kronowa zostali uwolnieni od oskarżenia o pokaleczenie, natomiast tracz Antoni Sowa z Kronowa, który ich fałszywie denuncyował, zapłaci kosztą terminu.

\* **Frombork.** Najprzew. ks. Biskup warmiński był w czwartek w Królewcu z wizytą u pana naczelnego prezesa.

\* **Krelewiec.** Na tutejszą parochję kościelnego zgłosiło się aż 172 osób, tyle prawie ile jest kościelnych w całej diecezji. Że zaś w Królewcu jeden tylko wybranym być może, a miejsce to jest królewskiego patronatu, więc zapewne taki otrzyma pierśszństwo, który jest wysłużonym wojskowym. — Katolicki cmentarz przed królewską bramą jest zapełniony. Dla tego zakupiła gmina od dominium Kalthof 2 hektary, 66 arów i 82 me-

try kwadrytowe za 16 tysięcy 500 marek, to jest po 550 talarów za morg pruski, pod nowy cmentarz.

\* **Malbork.** Cesarz Wilhelm wracając z polowania w Theerbude, nawiedził zupełnie niespodziewanie nasze miasto. Mało też ludzi było na dworcu. Cesarz udał się zaraz na zamek, gdzie oglądał roboty podjęte celem odnowienia zamku. 70-letniemu robotnikowi Bock, który powitał cesarza słowami: „Dzień dobry panie cesarzu“, odpowiedział cesarz: „Dzień dobry staruszkę.“ Tymczasem po mieście rozeszła się pogłoska o pobycie cesarza na zamku, a wiele domów przystrojono w prędkości w zieleni i chorągwie. Zebrały się też wielkie tłumy ludu przy ulicy na dworzec prowadzącej i żegnały odjeżdżającego cesarza.

\* **Do Kłajpedy** przyjechał przed kilku dniami kat Reindl z swemi pomocnikami, celem ścięcia pewnej kobiety, która się dopuściła podwójnego morderstwa. Panowie kaci przyjechali wieczorem, a gdy opowiedzieli czem są, długo nie mogli dostać kwatery, bo wielu ich ze strachu na noc przyjąć nie chciało.

\* **W Toruniu** na magistracie był ślub przy pomocy aż dwóch tłumaczy. Młody pan bowiem był głuchy i niemy, młoda panna zaś była Polką i nie rozumiała ani słowa po niemiecku.

## ROZMAITOSCI.

**Grudka Ziemi świętej.** Pisma wiekańskie donoszą, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand otrzymał szczególną w tych dniach wizytę. Przybył doń mianowicie przedstawiciel jednego z największych domów w Jaffie od lat trzydziestu w Palestynie istniejącego i ofiarował arcyksięciu jedwabną sakwę szkarłatną pełną, poświęconej ziemi, zebraną w kaplicy Wniebowstąpienia na Górze Oliwnej. Ziemię tę otrzymał on jedynie pod warunkiem, że zostanie ona złożona w trumnie arcyksięcia Rudolfa w podziemiach kościoła Kapucynów w Wiedniu. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął ten smutny upominek, obiecując, że będzie się starał zadość uczynić temu życzeniu. — Wedle podania ziemia z Góry Oliwnej chroni ciało od wszelkiego zepsucia, zachowując je niezmiennem aż do chwili zmartwychpowstania. Campo Santo w Pizie jest cały wypełniony i to na kilka stóp grubości tą ziemią, zwieszoną na okrętach przed wiekami z Ziemi świętej. Ciała, złożone na tym cmentarzu pizańskim, zachowują się w samej rzeczy bez zmiany.

**Szybkość listu.** Powien kupiec paryzki chciał się przekonać, jak też

prędko list, wysłany pocztą, może odbyć drogę naokoło kuli ziemskiej. Wysłał więc list do swego brata w Ameryce z prośbą, aby ten znów oddał ten sam list na pocztę, wysyłając go do jakiego swojego znajomego, ten zaś miał znowu posłać komu innemu, aż nakoniec list powróciłby do tego samego kupca, który go pierwszy wysłał. Wybierano różne miasta tak, aby list koniecznie musiał okrażyć całą ziemię. Otóż w ten sposób list zrobił podróż naokoło ziemi w przeciągu 79 dni.

## Sprzedaż drzewa.

**W poniedziałek, 12 października** rano o 9 Purdzie, w oberży p. Kowalewskiego. Sprzedawane będzie z całego rewiru drzewo budulcowe, a drzewo na opał z obwodów: Tylkowo, Mendryny, Masuchy i Graszki.

**W piątek, 16 października,** rano o 9 w Spręcowie z obwodów Buchwald i Dąbrówka drzewo na opał.

**W piątek, 6 listopada** rano o 9 w Olsztynie w hotelu Buchborna z obwodów Starydwór i Kudypy drzewo na opał.

## Ogłoszenia.

Mieszkam teraz  
ulica Olsztyńska nr. 28  
za wojskowym lazaretem.  
W. Reschke, mistrz bednarski.

## Ulubiony Kalendarz MARYAŃSKI

wyszedł już z druku i jest do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“ Cena 60 fen., z przesyłką pocztą 70 fen. Mamy także na składzie

**KALENDARZ POZNAŃSKI,**  
cena 50 fen., z przesyłką pocztą 60 fen. Na żądanie dostarczamy i innych KALENDARZY.

**W Gietrzwałdzie** ma na składzie **KALENDARZ MARYAŃSKI** księgarnia katolicka A. Samulowskiego.

Podajemy do publicznej wiadomości, że w miejsce pana **Ericha Klewer** w Olsztynie

## pana **Ludwika Silberstein**

we firmie **V. Silberstein** dawniej **L. Nawratzki** i Spółka w Olsztynie głównym agentem naszego banku mianowaliśmy i że nadal panu **Ludwikowi Silberstein** premie płacić należy.

Lipsk, we wrześniu 1891.

„**TEUTONIA**“, ogólny bank zabezpieczeń na życie, kapitały i rentę.  
Dr. Messerschmidt, Georgi, Ruppert.

Odwołując się na powyższą wiadomość, polecam się do pośredniczenia w wnioskach o zabezpieczenie i jestem gotów do udzielenia wszelkich bliższych objaśnień.

## **Ludwik Silberstein,**

we firmie **V. Silberstein** dawniej **L. Nawratzki** i Spółka.

## Mieszkam w ulicy **kościelnej nr. 3.**

**L. Gurski.**

Starożytne i nader rzadkie marki pocztowe, karty i koperty są u mnie do nabycia.

## Drukarnia „GAZETA OLSZTYŃSKIEJ“ w Olsztynie, rynek nr. 11-ty

poleca następujące książki:

I. Książki treści religijnej.

Ojców naszych Wiara św. 1 m. 50 fen.  
Nawiedzenia Najsw. Sakramentu 50 fen.  
Głosy serdeczne, 20 fen.

O ezi Matki Boskiej, 25 fen.

Ratujcie dusze w czyściu, 10 fen.

Różaniec, 10 fen.

Nabożeństwo wielkopostne, 40 fen.

Żywot Pana Jezusa, 1 m.

Spiewajmy Panu, śpiewnik 1 m.

Cześć Maryi na każdy czas 80 fen.

Różaniec święty 60 fen.

Od piorunów zachowaj nas Panie 40 f.

Módlcie się bez przestanku 25 fen.

Przegląd najosobliwszych obietnic Serey  
Pana Jezusa 15 fen.

Książeczka o dobrej śmierci 25 fen.

15 Tajemnic Różańca św., książeczka  
25 fen.

15 Tajemnic Różańca św., kartki 20 f.

14 świętych Przyczyńców 30 fen.

Pamiętka jubileuszu Ojca św. 15 fen.

Zdrowaś Marya, rocznik 5-ty oprawny  
2 marki.

Przewodnik do Najsw. Serca Jezusowego, oprawny w płótno 1,20 m.

Pociecha dusz w czyściu 1,60 m.

Ojeze nasz, 3 tomy, oprawne 2,50 m.

Lekarstwo na strachy śmiertelne 90 f.

Żywoty Świętych, zeszyt pierwszy 50 f.

Żywot Bogarodzicy i św. Jozefa, wielkie  
dzieło w pięknej oprawie 13,50 m.

II. Książki treści światowej.

Bukiet pieśni światowych, 60 fen.

Jak to było pod Wiedniem? 40 fen.

Jan Płużek, powieść 40 fen.

Każmierz i Magdosia, powieść 40 fen.

Kościuszkowskie czasy, 50 fen.

Legends prozą i wierszem, 1 m.

Maciek Grąda, odważny wojak, 40 fen.